

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadesłane m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depozy „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Zodnośzeniem miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dąblińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

KINO „ZAGŁOBA”

Od poniedziałku 27 sierpnia do niedzieli 2 września r. b. Przepiękne arcydzieło wytwórni „Nordisk” w Kopenhadze

LATAJĄCY HOLENDER

czyli
OFIARA CZARNEJ MAGJI
Monumentalny dramat w 8-miu częściach.

ANONS! **N A R E S Z C I E III** ANONS!

Udało nam się zdobyć obraz, którym się szczyci cała Francja, a podziwia cała Europa, jest nim:

DWIE SIEROTY

Dotychczas niezrównane arcydzieło filmowe w 2 serjach. Demonstrowanie powyższego filmu rozpoczynamy od 3 września b.r.

WEZWANIE.

Zarząd kopalni „Krystyna” wzywa p. R. Einsenberga z Będzina do natychmiastowego odwołania oszczerczego wezwania przeciwko właścicielom tejże, zamieszczonego w „ISKRZE” z dnia 24-VIII-1923 r. w przeciwnym razie sprawa zostanie skierowana do sądziego śledczego jako usiłowanie szantażu.

Zarząd kopalni „Krystyna”
w Dąbrowie Górń.

4553

POTRZEBNY BUCHALTER-KOESPONDENT

z niemieckim.

Oferty należy składać w Administracji „Iskry”
w Sosnowcu pod „S. 7.823”.

4467-1

OTRZĄSNAĆ SIĘ TRZEBA...

Sosnowiec, 30 sierpnia.

Pod koniec wieku dziełtnastego, wieku nadzwyczajnego postępu techniki i przemysłu, urobiło się w Europie zdanie, że istnieje jedna cywilizacja europejska, którą przeciwstawiono starym cywilizacjom wschodu i ludom t. zw. „dzikim”, którym wogóle cywilizacji odmawiano. Pojęcie jednolitej cywilizacji europejskiej opierało się na mylnej przesłance, że o stopniu cywilizacji danego narodu stanowi technika zewnętrznego jego życia, przyczem prawie zupełnie nie brano pod uwagę wewnętrzną duchową stronę życia narodów.

Ponieważ na zewnątrz życie w Europie przedstawiało się mniej więcej jednako, więc wyciągnięto z tego faktu zupełnie fałszywy wniosek o jednolitości cywilizacji europejskiej.

Tymczasem rola cywilizacji w życiu narodów przedstawia się zupełnie inaczej.

W Europie od długich już wieków walczą ze sobą dwie zupełnie odrębne i wrogie sobie grupy cywilizacyjne. Jedną z nich, którą zwykle nazywamy zachodnio-europejską, jest cywilizacja, wyrosła na podstawie etyki chrześcijańskiej i spizowych zasad prawa rzymskiego;

Dr. med. 4568

JÓZEF HAŁACZ

b. dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

PRZYMUJE

w chorobach wenerycznych i skórnych codziennie od 3—7 godz. po poł. oprócz tego we wtorek i piątek od 9—11 godz.

BĘDZIN, Plac 3-go Maja Nr. 4.

Dr. PUTERMAN

wyjechał.

4556

Dr. B. Budzyński

choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).
Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6
SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 10—2 i 6—8.
Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

drugą grupę zaś stanowiły niemiecki cezaryzm, będący nowym przejawem bizantyńszmu i caryzm rosyjski, powstały z najlichszego odłamu cywilizacji mongolskiej, — z tatarszczyzny.

Do dwu tych, wrogich istotnej cywilizacji łacińskiej czynników, od lat kilkudziesięciu przyłączyła się jeszcze jedna cywilizacja — semicka, odgrywająca w znacznej mierze rolę pośrednika, organizującego je do wspólnej walki z chrześcijaństwem, w znaczeniu cywilizacyjnym.

Polska, położona na rubieżach zachodu i wschodu, wepchnięta pomiędzy Niemcy a Rosję, narażona była dawniej i dziś na zgubne wpływy cywilizacji bizantyńsko-mongolskiej. Mimo tego, że na ogół trwała wiernie na stanowisku „przedmurza” kultury łacińskiej, której swój byt państwowy zawdzięczała, miała też momenty skłaniania się w stronę kompromisu z przeciwnym obozem cywilizacyjnym. Działo się to albo wskutek zbyt szybkiej ekspansji na wschód, jak n. p. za czasów masowej kolonizacji Rusi, albo też na skutek przemocy z zewnątrz, jak za czasów długoletniej niewoli naszej pod berła mi Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowów.

W latach ciężkiej niewoli wytworzyła się nawet szkodliwa fikcja stworzenia na terenie etnograficznej Polski jakiejś syntezy kultury zachodu i wschodu. Zaczęliśmy przepadać za literaturą i pieśniami rosyjskimi, a w dziedzinie nauki niewolniczo przez długie lata szliśmy w ogonku Niemiec, uważając mądre wywody berlińskich profesorów, za alę i omegę rozwoju cywilizacyjnego.

Tymczasem zapomniano zupełnie o tem, że gdzie dochodzi do kompromisu pomiędzy lepszym a gorszym, zawsze nieomal dzieje się to z korzyścią dla gorszego, a ze stratą znaczną dla lepszego.

Tak się też stało i z nami. Znanym było przed wojną objawem, że polacy, ci „francuzi północy”, odgrywali wobec napływowego elementu najędźców rolę nauczyciela, o ile chodzi o kulturę towarzyską i wogóle

kulturę życia zbiorowego. Oddawaliśmy wrogom naszymu świadomie, lub nieświadomie bezcenne skarby naszej duchowej cywilizacji, przejmując od nich bardzo wątpliwej wartości teorie społeczne i polityczne, zachwaszczając równocześnie nasz język barbarzyzmami rosyjskimi w Królestwie, a wstrętnymi germanizmami w b. Galicji i Poznańskim.

Dzięki wojnie światowej, będącej walnym spotkaniem tych dwu walczących się grup cywilizacyjnych, odzyskaliśmy niepodległość. Odzyskaliśmy ją, bo wgruzach legł bizantyńszm niemiecki i rosyjska mongolskość. O tem należy nam zawsze i wszędzie pamiętać.

Przyszłość Polski i jej potęga związana jest nierozdzielnie z kulturą chrześcijańskiego zachodu. Nakazem chwili obecnej dla narodu polskiego jest jaknajszysze i najgruntowniejsze odrzucenie wszelkich naleciałości cywilizacyjnych po zaborcach i nawiązanie nici naszego rozwoju cywilizacyjnego do dawnych świetnych tradycji Polski XVI w., kiedy to Ojczyznę naszą nietylko, że nie była pasierbem cywilizacji zachodniej, lecz przeciwnie w pochodzie jej zwycięskim na wschód była jej chorążym i najwierniejszym rycerzem.

Ku naprawie skarbu państwa

Podatek majątkowy wchodzi w życie.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszona zostanie niebawem uchwalona już przez obie izby prawodawcza ustawa o podatku majątkowym. Podatek ten w ogólniej sumie jednego miljarda franków złotych jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat 3 od r. 1924 do 1927, w 6 ratach półrocznych. Stopa procentowa

nej sumie jednego miljarda franków złotych jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat 3 od r. 1924 do 1927, w 6 ratach półrocznych. Stopa procentowa

podatku wynosi pół procent przy majątku ponad 3,000 franków i wzrasta progresywnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16 milionów franków złotych. 500 milionów franków złotych zapłaćca posiadłości gruntowe będąc pod uprawą rolną lub leśną. 375 milionów fr. złotych przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, które są lub winny być zaklasowane do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii świadectw przemysłowych. 125 milionów franków złotych wszystkie inne rodzaje majątkowe. Majątki, nie przewyższające wartości 3,000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie przewyższa 5,000 franków złotych, nie podlegają opodatkowaniu majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzeń domowych wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5,000 franków.

Jeżeli zatem ktoś posiada majątek 2,400 franków i urządzenie domowe wartości 4,000 franków złotych, to także będzie uwolniony od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzeń nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po uskutecznieniu wymiaru okaże się, wymierzony w całym państwie podatek majątkowy przekroczył lub osiągnął sumy jednego miljarda franków, wówczas, wymierzony każdemu płatnikowi podstawowy majątek począwszy od piątego stopnia obniży się lub powiększy przez zastosowanie procentowej zniżki lub wyżki. Podatek majątkowy wymierzony będzie na podstawie stanu majątkowego z dnia 1-go lipca r. b. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15-go maja 24 r. odliczają władze podatkowe na podstawie zeznania zaliczkę w wysokości półrocznej raty. Na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy od 10 listopada do 10 grudnia 23 r. uiszczyć bez specjalnego wezwania następującą wpłatę:

a) Płacący od 15,000 mk. do 600,000 marek rocznie podatku gruntowego i budynkowego, jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. Płacący ponad 600,000 marek do 1 miliona, dwukrotną, a płacący ponad milion, trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sam sposób.

b) Płatnicy podatku przemysłowego, dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych 2-ch kategorii.

c) Wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kat. jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego na pierwsze półrocze 23 r.

d) Płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części województwa śląskiego, pełną roczną kwotę, przypadającą na r. 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r., winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminie płatności następnych rat do zawiedzenia płatnika o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnik może uiszczyć w każdym terminie także i więcej rat, narazie jednak wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji niżkowej marki polskiej, ministerjum skarbu, nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat 3 podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie, niezależnie od terminów płatności, ustawą przepisanych, wpłacili już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walucie obcej, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe, według kursu.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depezy).

— Do Gdańska przybył krążownik amerykański „Pittsburg”, z głównodowodzącym eskadry Stanów Zjednoczonych wiceadmirałem Andrewsem, który złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku. Wiceadmirał Andrews w otoczeniu swoich oficerów udaje się na zaproszenie rządu polskiego do Warszawy.

— Min. spraw wewn. Kiernik dokonał reorganizacji komisariatu dla walki z drożyzną. Rozpadnie się on na dwa działy:

1) dział spraw gospodarczych;

2) dział represji karnych przeciw lichwie.

Naczelne kierownictwo działu gospodarczego pozostanie w rękach p. Bajdy. Bezpośrednio kierownictwo działu gospodarczego obejmie p. Strzelecki, działu represyjnego p. Mołędziński ref. min. spraw wewnętrznych.

W związku z tą reorganizacją należy stwierdzić, że b. dyrektor policji w Krakowie p. Krupiński wbrew pierwotnym zamiarom nie zostanie powołany na stanowisko w nadzwyczajnym komisariacie dla walki z drożyzną.

— Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa projektowana krótka sesja wrześniowa sejmu nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się normalna sesja jesienna, która rozpocznie się w połowie października. W pierwszych dniach października rozpoczną obrady komisje sejmowe.

— Min. skarbu obejmie dotychczasowy minister przemysłu i handlu inż. Władysław Kucharzski. Jego zaś miejsce, jako ministra przemysłu i handlu zajmie według wszelkiego prawdopodobieństwa Marjan Szydłowski z grupy p. s. l.

— Minister spraw wewnętrznych udzielił wojewodom zezwolenia na przedstawienie ministerjum wniosków o odznaczenie krzyżem zasługi. Wnioski składać można począwszy od dnia 1 września b. r. w formie przyjętej przy wnioskach o nadanie orderu odrodzenia Polski.

— Prezes rady ministrów Witos przyjął na dwugodzinnej konferencji prezesa klubu n. p. r. postępowca Wachowiaka. Tematem konferencji były stosunki parlamentarne. Konferencja przyczyniła się bardzo znacznie do ustalenia stosunku n. p. r. do rządu.

— Nadeszła do Krakowa wiadomość, że królowa rumuńska Marja, ma przybyć na całonocny pobyt do Łańcuta do pp. Potockich.

— W Monachjum zapadł wyrok w procesie o zamordowanie studenta Bauera. Swengauer, który zastrzelił Bauera, został zasądzony na karę śmierci, Janberger — na 6 miesięcy więzienia, brat jego Ernest został uwolniony. Cztery oskarżony, publicysta dr. Ruge, za namową do morderstwa zasądzony został na rok więzienia.

— Sownarkom zatwierdził umowę pomiędzy sowieckim trustem elektrotechnicznym a generalnym towarzystwem telegrafu bez drutu w Paryżu. Francuskie t-wo gwarantuje sowiecom pomoc techniczną, a wzajemnie o-

trzymuje zwrot kosztów i udział w eksploatacji. Umowa zawarta jest na 5 lat.

— Pomiedzy Yorkiem a New Castlem w Anglii usiłowano popełnić akt sabotażu na torze kolejowym przez ułożenie progów kolejowych w poprzek na szynach. Zamach ten jednak na czas odkryto. Sądzą, iż jest to spóźniony zamach na pociąg, którym przejechała już przedtem królowa angielska.

Metropolita Szeptycki.

Warszawa, 29 sierpnia.

Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego jest nadal tak ciężki, że ks. metropolita nie może opuszczać łóżka. Rzebywa on nadal w szpitalu ss. Szarytek w Poznaniu. O żadnych zezwoleniach ograniczających wolność osobistą ks. metropolity nie ma mowy.

Metropolita Szeptycki przyjął w dniach ostatnich swego przybocznego lekarza lwowskiego dr. Pańszczyzyna, s. ndyka gr. kat. metropolii we Lwowie dr. Gozdeckiego oraz przemyskiego biskupa ks. Kucyłowskiego.

Ks. biskup Kucyłowski w powrocie z Poznania do Lwowa był na dłuższej audjencji u p. ministra spr. wewn. dr. Kiernika celem omówienia z nim sprawy ewentualnego powrotu ks. metropolity do Lwowa. P. minister Kiernik podkreślił ponownie, iż początkowo zarządzenia władz administracyjnych w stosunku do ks. metropolity podyktowane były wyłącznie troską o niedopuszczenie do jakichkolwiek niepokojów na tle powrotu ks. metropolity do kraju, a wyjazd do Poznania nastąpił na wyraźne jego życzenie. P. minister zaznaczył w końcu konieczność obustronnego wpływania na uspokojenie się umysłów we wschodnich województwach Małopolski.

Zarówno ks. biskup Kucyłowski jak i dr. Gozdecki stwierdzili wobec p. ministra, iż metropolita cieszy się zupełną wolnością i otoczony jest należytą pieczą lekarską, oraz szacunkiem należnym jego godności kościelnej.

Jak stychać, metropolita Szeptycki stara się o uznanie audjencji u p. prezydenta Rzeczypospolitej a prośba jego w tej sprawie przesłana została zwykłą drogą służbową do kancelarii cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kraju.

Gentleman-włamywacz. Wywiadowcy policji Mulik i Seinfeld rozpoznali na ulicy Kopernika we Lwowie po dwunastu latach niewidzenia, poszukiwanego przez policję Wilhelma Józefa Hüttnera r. Führera.

Hüttner należał do szajki sławnego ongiś na całą Europę włamywacza Wasińskiego, który zmarł w 1917 r. w więzieniu.

Tworzy on tak rzadko już spotykany typ gentlemans-włamywacza o sępiej twarzy. Ubrany jest z wyszukaną elegancją i ma na pozór dobre maniery. Zwiedził on po odsiedzeniu w 1912 roku dwuletniej kary w więzieniu obie półkule i włada biegle 7-miu językami.

Jak sam zeznał w Ameryce północnej i południowej przez szereg lat uczył się języka hiszpańskiego, angielskiego i portugalskiego. O Wasińskim jako o byłym swoim herszcie wyraża się z uznaniem, podziwiając jego energię i stanowczość, atoli z punktu znajomości kunsztu złodziejskiego nie wyraża się o nim z entuzjazmem, twierdząc, że był on siabym „technikiem” i mało przewidującym. Hüttner twierdzi, że wszystkie kradzieże nadawał Wasińskiemu niejaki Adamski, również głośny włamywacz, który miał „żydowską głowę”.

Wreszcie Hüttner nie posiada żadnych dokumentów, a przez wszystkie kordony graniczne łatwo się przedostaje. W policji oświadczył, że nie jest „frajerem” i do Polski nie przyjechał na włamanie, bo tu waluta źle stoi, lecz aby rozpocząć solidne życie.

Ponieważ policja jednak nie zbyt wierzę jego zapewnieniom, tembardziej, że na niedawno rozbitej kasie w urzędzie cłowym znać „robotę Wasińskiego” przytrzymano go w areszcie, celem dokładniejszego zbadania przebiegu jego brzytwego życia.

Wycieczka do Szwecji. Dzięki inicjatywie fabryki maszyn „Atlas Diesel A. B.” i poparciu naszego ministerjum spraw zagranicznych oraz życzliwemu współdziałaniu szwedzkiego związku eksportowego, dochodzi do skutku wycieczka techników i przemysłowców polskich w celu zwiedzenia wystawy w Goeteborgu i wybitniejszych zakładów przemysłowych w Szwecji. Ministerjum spraw zagr. obiecało załatwić szybko wyrobienie paszportu zagranicznego i bezpłatnej wizy do Szwecji, oraz ułatwienie

podczas nadchodzącej nocy. Mnie więc obchodzi irlandczyka, czy li on przesłał lub nie pomienioną fotografię zakonniczy. Desvignes mając się na baczności, nie dozwoli dojść tej przysyłce według adresu.

— Wiele więc panu zależy musi na przesłaniu tej fotografii? — pytał Trilby chłopca z pozorną obojętnością.

— Bardzo wiele! — odrzekł Misticot. — Od tej przysyłki zależy szczęście i spokój rodziny. Więcej nie mogę pana objaśnić w tym względzie, ponieważ tu chodzi o powierzoną mi tajemnicę. Wejdźmy do kawiarni, chcę list napisać obok tej przysyłki.

— Ja również napiszę kilka słów do dyrektora życiowych ubezpieczeń — rzekł były kłown — powiadomię go, że odpływam do Plymouth.

Tu siadłszy przy stoliku. Trilby nakreślił na ćwiartce papieru następujące wyrazy po angielsku:

„Sledzę krok za krokiem wiadomą osobistość, nie mam jednakże sposobu powstrzymania jej od wyekspedjowania tam, gdzie państwo wiesz, tej niebezpiecznej fo-

toografji. Od pana zależy powstrzymanie listu wraz z przysyłką. Od jutra przedstawiając nam tyle indywidualium na zawsze niemem pozostanie.

Cherbourg.

Wsunąwszy ów list bez podpisu w kopertę, Trilby położył na niej adres Arnolda Desvignes Misticot jednocześnie pisał, następująco:

„Szanowna siostrzo Marjo!

„Znajduję się obecnie w Cherbourg, z kąd wyjeżdżam do Anglii, biegnąc za śladem człowieka, którego przeszłość tak pragnielibyśmy poznać. Widzę, iż ta jego przeszłość jest czarna, w co i ty, siostrzo, sądzę uwierzysz, ujrzawszy fotografię, jaką dołączam do tego listu. Pomieniona fotografia jest portretem prawdziwego Arnolda Desvignes. Widooczne zrzęczenie Opatrzności pozwoliło mi ją odnaleźć w Bleve, a pierwszy rzut oka przekonał cię, siostrzo, iż portret ów w niczem nie jest podobnym do człowieka, jakiego

znamy pod nazwiskiem Arnolda Desvignes.

„Opieszę, by odszukać tego, który sam tylko ma prawo nosić pomienione nazwisko. Jeżeli Bóg pozwoli mi go odnaleźć, lub wykryć przynajmniej, w jaki sposób wspólnik pana Verniere wcielił się w tę obcą sobie postać, panna Anka un knie najsroźszego wszystkich nieszczęść.

„Twój mały, pełen szacunku, na zawsze Tobie, siostrzo, oddany sługa.

Stanisław Dumay

Misticot wsunął list w kopertę, której nie zapieczętował, mając tam włożyć fotografię, poczem napisał adres umówiony do proboszcza w Malnoue.

— No! teraz — rzekł Trilby — możemy pójść, jeżeli ze chesz porozumieć się z moim przyjaciелеm o miejsce dla nas na jego okręcie.

— Idźmy.

Morska restauracja, ów zakład w którym jakakolwiekby okazałość, a nawet i czystość, były rzeczą zupełnie nieznaną, położona na parterze domu, zajmowała obszerną salę, zawieszoną

malowidłami, przedstawiającymi sceny z życia marynarzy.

Rzędy stolików obstawionych krzesłami, wielki kontuar i półki napełnione szklankami i butelkami, dopełniały umeblowania.

Tłum hałaśliwy, przeważnie z majtków złożony, zawierający typy różnych stref i krajów, tworzył liczną klijetelę tej karczmy.

Trilby zatrzymał się w progu i pośród tej atmosfery, zgęszczonej dymem z fajek, stał przez kilka minut, zanim spostrzegł Dicksona, siedzącego w rogu sali z jakimś mężczyzną, który mu wylizwał pieniądze.

d. c. n.

WALKA O MILJONY.

351.

— Resztę dopłać — rzekł — przy odebraniu. — Poczem wyszedł wraz z Trilbym, przejętym niewystowioną trwogą.

Jedną z tych fotografii, przesłana do Paryża, niechybną zgudę Arnolda Desvignes przyniesby mogła.

W jaki sposób powstrzymać ową przysyłkę?

Byli kłown z cyrku Fernando miał chęć niepomahowaną zaprowadzić podrośka w jaki ustrony kąt miasta i tam go zdusić na miejscu, w biały dzień jednakże dokonać tego było niepodobna.

Co więc począć?

Jedno mu tylko pozostawało. Uprzedzić Arnolda o grożącym mu niebezpieczeństwie, skoro usunąć takowe niepodobna było, jak to uczynił z listem w Bleve.

Misticot został teraz nieodwołalnie na śmierć skazanym, a wykonanie wyroku tego miało być już wkrótce dopełnione, gdyż

otrzymania waluty szwedzkiej. Przejazd wprost z Gdańska około 10 września r.b. Czas trwania wycieczki około 2 tygodni. Koszty utrzymania w Szwecji około 3 dolarów dziennie.

Zapisy członków polsk. zw. przemysł. metal., pragnących uczestniczyć w wycieczce przyjmuje się do 31 b. m. włącznie, w biurze polskiego związku śledczych, p. Sonnenberga, o popelnionej w banku malwersacji.

Dwudziestomiljonowa malwersacja w banku. Dyrektor jednego z największych banków stołecznych zawiadomił telefonicznie naczelnika wydziału śledczego, p. Sonnenberga, o popelnionej w banku malwersacji.

Suma zdefraudowana przewyższa 20.000.000 marek. Na miejsce zostali wysłani niezwłocznie komisarz Bachrach i st. przodownik Złotaszewski, którzy przeprowadzili dochodzenia wstępne.

W wyniku śledztwa aresztowano nazajutrz urzędnika tego banku, Jana Grzesiaka. Aresztowanie nastąpiło w kawiarni przy ulicy Hortensji nr. 6.

Jak się okazało aresztowany Grzesiak został przyjęty przez dyrekcję banku dość nieopatrnie, gdyż jest to osobnik niejednokrotnie karany i poszukiwany przez władze wojskowe za dezercję — jak się okazuje — nigdy nie meldowany. Wspólnikiem Grzesiaka był niejaki Paweł Jasionowski zamieszkały w Alejach Jerozolimskich nr. 30.

Obadwaj puszczali w obieg fałszywe czeki.

Policja jest na tropie trzeciego współnika, który brał udział w występnych „operacjach”. Grze-

siak i Jasionowski zostali osadzeni w więzieniu.

Mord 12-letniej dziewczynki. W krzakach pomiędzy Dun kersgen a Iglami w pow. Chojnice na Pomorzu znaleziono zwłoki 12-letniej Korneli Prądzińskiej, którą zamordowano przez poderżnięcie gardła nożem kuchennym.

Sekcja lekarska ustaliła, że dziewczynkę przed zamordowaniem zniewolono, śmierć zaś nastąpiła wskutek upływu krwi.

Jako podejrzanego o podwójną zbrodnię, aresztowano wychowawca zakładu poprawczego, 18-letniego Bolesława Kamińskiego, przy którym znaleziono nóż kuchenny.

Szykany niemieckie. Do jakich szczególnych szykan uciekają się Niemcy-hakatyści wobec Polaków, gdy mogą się na nich zemścić ilustruje poniższy drobny, lecz ogromnie charakterystyczny fakt.

W pewnym domu w Łodzi mieszkają dwaj zdemobilizowani bracia, a obok nich Niemcy pp. Ehman. Młodzi ludzie kupowali stale produkty spożywcze w sklepie pp. E., lecz gdy przekonali się, że są nlemilosiernie wyyskiwani, przestali się u nich zapopatrywać.

Przez zemstę za to, Niemcy zamknęli braciom dostęp elektryczności i obecnie obaj młodzi ludzie zmuszeni są przebywać w ciemnościach, co jest tem dotkliwsze, że jeden z nich nie może wskutek tego przygotowywać się do matury.

Nawet w centrum Polski Niemcy korzystają z każdej okazji, aby okazać swą niechęć do zgodnego współzycia z gospodarzami kraju.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wymordowanie włoskiej komisji granicznej.

Rzym, 29 sierpnia. Według nadeszłych tu wiadomości został onegdaj przez nieznaną sprawców dokonany napad na włoską komisję graniczną w Albanii. Wszyscy członkowie komisji zostali wymordowani.

Otwarcie kongresu badań psychicznych.

Warszawa, 29 sierpnia. Dziś o godzinie 10 rano został w auli uniwersytetu otwarty drugi międzynarodowy kongres badań psychicznych. Otwarcia dokonał prezes polskiego stow. rzyszenia badań psychicznych poczem przemawiał rektor uniwersytetu. Kongres potrwa 2 dni.

Zjazd komunistów bawarskich.

Berlin, 29 sierpnia. Zjazd bawarskich komunistycznych związków robotniczych odbyły w Norymberdze po burzliwej dyskusji ogromną większością głosów postanowił przepro-

wadzenie strajku generalnego i zawieszenie wszelkiej komunikacji w dniu rocznicy Sedanu, w celu przeszkodzenia faszystowskiemu planowi zamachu stanu.

Wizyta angielskiego okrętu wojennego.

Gdańsk, 29 sierpnia. Dziś rano po przybyciu do Gdańska amerykańskiego okrętu wojennego „Pittsburg”, wiceadmirał Filip Andrews, głównodowodzący eskadrą St. Zjednoczonych na wodach europejskich w towarzystwie kap. Klemanna i adjutanta por. Huntera, oraz komisja St. Zjednoczonych Ameryki Północnej w Gdańsku złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej. Po południu tego samego dnia

zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej p. Kajetan Morawski w towarzystwie admirała Porębskiego, tudzież komandora Burkharda i kap. Schmidta rewizytował wiceadmirała Andrews na pokładzie „Pittsburga”.

W dniu jutrzejszym wiceadmirał Andrews w otoczeniu swoich oficerów udaje się na zaproszenie rządu polskiego do Warszawy. Wiceadmirałowi Andrews towarzyszyć będzie admirał Porębski.

Rozwiązanie pruskiej centrali komunistycznej

Berlin, 29 sierpnia. Urzędowe pruskie biuro prasowe donosi, że minister spraw wewnętrznych, na mocy ustawy o ochronie republiki, rozwiązał w całości Pruskiej centralny wydział rad zakładowych wraz z wydziałem wykonawczym oraz wydziałami poszczególnych grup przemysłowych.

Jak dalej donosi pruskie biuro prasowe, w lokalach partii komu-

nistycznej znaleziono materiały, dowodzące, iż rozwiązany niedawno t. zw. wydział 15-tu funkcjonuje dalej pod pokrywką działalności innych organizacji.

Ze znalezionego materiału wynika, że w dniach 8 i 9 września miał odbyć się w Berlinie kongres rad zakładowych, ale następnie wysunięty został projekt zwołania kongresu do Drezna lub Lipska.

Próby porozumienia.

Londyn, 29 sierpnia. Według doniesień „Daily Telegraph” dr. Stresemann powiadomił rząd angielski w drodze dyplomatycznej, że nie zamysła nawiązać bezpośrednich rokowań z rządem francuskim.

To oświadczenie Stresemanna jest równocześnie zaprzeczeniem pojawiających się upórcozywie pogłosek o mających nastąpić bezpośrednich francusko-niemieckich

rokowaniach odrębnych w sprawie odszkodowań.

Według tych pogłosek Stinnes junior przedewszystkiem zabiega o nawiązanie bezpośrednich rokowań między Paryżem a Berlinem.

W Londynie mimo tych zaprzeczeń i mimo doniesień „Daily Telegraph” przeważa przekonanie, że obecnie istotnie przygotowują się za kulisami doniosłe posunięcia.

Strajk w Reichsbanku z powodu Havensteina.

Berlin, 29 sierpnia. W głosowaniu nad strajkiem funkcjonariuszów reichsbanku w związku z żądaniem usunięcia prezydenta Havensteina ogromna większość wypowiedziała się za strajkiem w centrali i we wszystkich filjach reichsbanku.

Według ogólnych obliczeń, za strajkiem padło 90 proc. głosów w samym Berlinie 75 proc. O ile w ostatniej chwili rząd nie zdecyduje się na odwołanie Havensteina, należy się liczyć z wybuchem strajku w centrali i we wszystkich oddziałach reichsbanku

Czy na długo?

Prasa, 29 sierpnia. Na najwyższym szczyście Tatr, Gąrluchu, zatknęli przed kilku dniami czeski sztandar swej re-

publiki przy dźwiękach muzyki i wystrzałów. Szczyt ten mają oni zamiar nazwać szczytem prezydenta Massaryka.

Monarchja naddunajska.

Monachjum, 29 sierpnia.

Osobistości, stojące blisko kół separatystycznych, otrzymały w ostatnich dniach poufne okólniki, wzywające je do poczynienia przygotowań na wypadek zrealizowania planu utworzenia monarchji naddunajskiej łączącej z Austrią, pod berłem b. następcy tronu bawarskiego Ruprechta. Okólnik powiada m. in., że nie należy tracić czasu, lecz przygotowywać się do wystąpienia.

Z sądu.

Na ostatnim posiedzeniu, sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał następujące sprawy:

1) Władysława Minkina, Jana Parzyska i Stanisława-Aleksandra Zielińskiego oraz Antoniego Kaliny z Dąbrowy, oskarżonych: pierwszego o kradzież biżuterii wartości 15 milj. mk. 12 maja r.b. z mieszkania Stanisława Nowakowskiego w Dąbrowie, pozostałych trzech o kupno i przechowanie kradzionej biżuterii. Z powodu niestawienia się świadków, sprawa została odroczona.

2) Judy Saperę, z Niwki, oskarżonego o usiłowanie przekupienia żołnierza łapówką 3 tys. mk. w Niwce 14 czerwca 1921 r. Na zasadzie amnestji, kara Saperowi została darowana, 3 tys. mk. zostały skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

3) Alfonsa Koeniga, zawiadowcy kopalni „Czeladź” oskarżonego o niezastosowanie dostatecznych środków zabezpieczających roboty budowlane przy budowie domu, wskutek czego 21 marca 1922 r. spadł z dachu robotnik Jan Szymański i zabił się. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

4) Jana Żelichowskiego z Sosnowca oskarżonego o pobranie nadmiernej ceny za słoninę 13 lutego r. b.

Zelichowski został skazany na 1 milj. mk. grzywny, z zamianą na 8 mies. aresztu i 100 tys. mk. opłat sądowych.

5) Stanisława Klimka, oskarżonego o podrobienie świadectwa szkolnego. Na zasadzie amnestji, sprawa została umorzona.

6) Leona Kozła z Zawiercia, oskarżonego o opór i obrazę policji w Zawierciu, d. 7 marca r.b. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

7) Bronisławy Pietras, z Dąbrowy, oskarżonej o kradzież 1 milj. 560 tys. mk. Adamowi Stanisławowi Kajzerowi w Dąbrowie d. 11 marca r. b. Z powodu niestawienia się świadka sprawa została odroczone.

8) Załmy Zilberbanda z Będzina oskarżonego o kupno kradzionych u Marcellego Turokiego w Grodźcu owiec i gęsi w marcu r. b. Z powodu niestawienia się oskarżonego, sprawa została odroczone.

9) Aleksandry Kajdy lat 16 i Władysławy Dąbek lat 15, ze wsi Starczynów, w pow. olkuskim, oskarżonych o podrobienie kwitów na węgiel kopalni „Unies” w Bolesławiu. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

10) Florentyny Spalkowej z Sosnowca, oskarżonej o fałszywe zeznanie na korzyść Abrama Pióro, oskarżonego o kradzież pieniędzy. Z powodu niestawienia się świadka, sprawa została odroczone.

11) Marjanny Wawrzyn z Miłowic, macochy 7 letniego Stanisława Wawrzyna, oskarżonej o znęcanie się nad nim w 1922 r.

„Pierwszy krok”.

Sosnowiec, 30 sierpnia.

W obozie hakatystów niemieckich wielka radość. Nic dziwnego.

Sojusz p. p. s. z niemiecką socjalną demokracją i żydowskim bundem natchnął otuchą wszystkich wrogów Polski.

Katowicki organ niemieckiej partii socjalistycznej w Polsce „Volksville” oraz bielski organ niemieckiej socjalnej demokracji w Polsce „Volkstimme” zamieściły jednobrzmiące artykuły p. t. „Pierwszy krok”, w których wyrażają radość z powodu tego sojuszu i nadzieje na przyszłość.

„Gdyśmy przystąpili do stworzenia jednolitego frontu proletariatu w Polsce — czytamy w tych artykułach — przyswiecała nam myśl o jedności od p. p. s. aż do komunistów. Jeśli się to jeszcze nie stało, to z powodu przeciwieństw, które jeszcze zdają się być niezwykłymi. Brak jeszcze w naszych szeregach polskich niezawisłych socjalistów, białorusinów, litwinów, poale-sjon i komunistów. Wciągnięcie także i ich do jednolitego frontu wydaje nam się tylko kwestią czasu. Nie mogliśmy jednakowoż już dziś odmówić porozumienia z p. p. s. dlatego tylko,

że dla tamtych stronnictw ta partja jest nieprzyjemna. Tam, gdzie chodzi o przeciwstawienie się coraz silniejszej reakcji, tam musi być uczyniony bodaj pierwszy krok do zjednoczenia proletariatu. Walka zjednoczonego frontu pójdzie przeciwko nacjonalizmowi, przeciwko antysemityzmowi, przeciwko uciskowi narodowej mniejszości”.

Gdyby kto miał jakiegokolwiek wątpliwości, co oznacza ów sojusz i jakie są jego cele, to wynurzenia niemieckich socjalistów stawiają tu kropkę nad i. Jest „tylko kwestją czasu”, że w tym bloku socjalistyczno-niemiecko-żydowskim znajdują się przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych, no i komuniści t. j. ci, którzy jawnie dażą do rozbięcia państwa polskiego i oddania go pod panowanie bolszewików...

Te nadzieje niemieckich socjalistów, którzy jak wiadomo, swój socjalizm doskonale łączą z niemieckim nacjonalizmem, zaczynają się ziszczać. P. p. s. padła w objęcia komunistów wcześniej, niż Niemcy i Żydzi przypuszczali. Świadczy o tem wymownie blok wyborczy pepesowsko-komunistyczny w naszym Zagłębiu.

Bacność Bankowcy!

W dniu 2 września r.b. o godzinie 15-tej w sali Związku Kolejarzy, przy ul. Piłsudskiego (vis a vis red. Iskry) w Sosnowcu odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

pracowników wszystkich banków Zagłębia. O liczne przybycie uprasza kolegów i koleżanki.

KOMITET.

1923 r. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

12) Michaliny Prokop i Wojciecha Mirowskiego z Sosnowca, oskarżonych o zawarcie związku małżeńskiego w 1918 roku w Sosnowcu, pomimo, że Prokopowa była mężatką. Na przewodzie sądowym stwierdzono, że mąż Prokopowej był wzięty na wojnę i że Prokopowa otrzymała wiadomość, że mąż jej zginął na wojnie. Oskarżeni zostali uniewinnieni.

13) Józefa Szumnego z Białego kościoła, w pow. olkuskim, oskarżonego o zelżenie słowne i pobicie ojca swego Jana Szumnego 9 września 1922 r. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

14) Jana Cęcka z Sosnowca, oskarżonego o pobicie i zadanie ran Janowi Korfeldowi na ul. Robotniczej w Sosnowcu 2 września 1921 r. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

15) Tekli Stowińskiej, oskarżonej o zniewagę nauczycielki szkoły Nr. 5 na Ksawerze Marii Zelawskiej 30 stycznia r. b. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

16) Jana Pochwalskiego z Sosnowca oskarżonego o opór policji w Sosnowcu 26 marca r. b. na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

18) Gerszona Kozuszarza z Będzina, oskarżonego o podrobienie deklaracji podatkowej 28 lipca 1921 r. z powodu niestawienia się świadków sprawa została odroczone.

18) Ant Lipy, z Zawiercia, oskarżonego o pobicie ojca swego Jana Lipę, 29 marca r. b. w Zawierciu. Na zasadzie amnestji sprawa została umorzona.

19) Ludwika Weltmana z Sosnowca, oskarżonego o nieprawne posiadanie 28 marca r. b. 55 tys. mk. niemieckich. z powodu niestawienia się, sprawa została odroczone.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwą wojenną w dniu 14 sierpnia r. b. na zasadzie art. 119 U.P.K. i art. 19, 32, 52 Ust. z dnia 2(VII)-1920 r. oskarżonego Szlamę Erlichu lat 44, syna Majera i Szyfry, zamieszkałego w Czelsdź, Rynek 7. za sprzedaż ziemniaków po wygórowanej cenie, skazał 1) na zapłacenie grzywny w kwocie 1,000,000 (jeden milion) mk. z zamianą, w razie nieściągalności, na zamknięcie w więzieniu w ciągu jednego miesiąca, oraz na zapłacenie 100,000 mk. opłat sądowych; 2) krótką treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym; 3) odpis wyroku wywiesić na sklepie skazanego na przeciąg dn. 14. 4545

Sędzia pokoju: (—) St. Włszniewski.
Sekretarz: St. Dłubek.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 września 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 110 w mieszkaniu należącym do p. Bolesława Pełki to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 500.000 mkp., a należących do tegoż p. Bolesława Pełki, składających się z mebli domowych. 4551

Komornik Sądowy Włoczewski.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1923 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja pod nr. 9 w mieszkaniu należącym do Moszka Birnbauma to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 40.000.000 mkp., a należących do tegoż Moszka Birnbauma, składających się z 200 par bucików. 4552

Komornik Sądowy Włoczewski.

Męska Szkoła Handlowa T. PŁOCKIEGO

w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 12 4566-4

przyjmuje zapisy od klasy podwstępnej do siódmej od poniedziałku 27-go sierpnia, codziennie między 10 — 3.
Do 3-letniej szkoły handlowej wymagane ukończenie szkoły powszechnej lub 3 klas, do 2-letniej — 6 klas gimnazjum.

8-10 KLASOWE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE ŻEŃSKIE LIBERMAN TIRKENIGOWEJ

SOSNOWIEC, KOWALSKA 10.

Początek roku szkolnego 2 września o godz. 8-ej rano.

Egzamina wstępne 2 września o godzinie 10-ej rano.

4562

DYREKCJA.

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I-go Wacław Włoczewski zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 p. c. obwieszcza, iż w dniu 16-go października 1923 roku, od g. 10-ej rano, w sali sądu okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się w drodze działów sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości miejskiej o przestrzeni 58 przętów kwadratowych z zabudowaniami w Sosnowcu przy ulicy Sieleckiej pod Nr. 19, należącej do Icka i Marjem Orochovina i do nieletnich Heleny, Stefana, Ignacego i Władysławy Kita; w dzierżawie ani zastawie nie jest, długami hipotecznymi nie obciążona. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 21,600 mkp. i życzący brać udział w teje obowiązani są złożyć do rąk prowadzącego sprzedaż komornika lub kasy skarbowej 10 proc. sumy szacunkowej t. j. 2,060 mkp. jako kaucję.

Opis i akta odnośnie przeglądać można w kancelarii cywilnej sądu okręgowego w Sosnowcu.

3227

Komornik sądowy: Włoczewski.

•••••

Zarząd 7-10 klasowej szkoły handlowej żeńskiej

E. ŁABUDZINSKIEJ

w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja Nr. 4

ogłasza, że z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera nowy typ Szkoły Handlowej, do której przyjmują się kandydatki z ukończoną 3-cią klasą gimnazjalną lub 7-mą szkoły powszechnej. 4562-3 Nauka trwa 3 lata.

•••••

OBJEKT składający się z 3 domów w Król.-Hucie za 300,000,000 mk. Kilka gospodarstw koło Ostrowa i Kępna w Poznańskim od 150 milionów mk i wyżej ma na sprzedaż.

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich
ZUPPA i S-ka
Królewska-huta, ul. Gimnazjalna 5. 4473-1

ZGUBIONO dwa pojedyncze ostrzega się przed nabyciem!
Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Sz. Langfusa w Sosnowcu ul. Modrzejowska 14.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
600 mk. za wyraz.

Zrebak rasowy roczny tania do sprzedania natychmiast. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 4530-1
Sklep spożywczy z 3 ubikacjami do sprzedania. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 4565-3
OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam dom w Królewskiej Hucie front, ze sklepem, dwiema oficynami, 42 ubikacje oraz z trzema pokojami i kuchnią wolną, za cenę 290.000.000 bez pośredników, wiad. Sosnowiec ul. Konrada i Goskiej. 4577
Sprzedam szafę cukierniczą, wiad. Dąbrowa Kościuski 29. 4551-1

KINO „SFINKS”

Od 27 sierpnia do 2 września włącznie
Wielka sztuka filmowa w 6-ciu częściach p. t.

„Y W E T A”

KROLOWA MODY

w roli głównej LYA M A R A.

ANONS!

Od 3 września

ANONS!

Wielki obraz w 2 ch serjach p. t.

M-rie Antoinette

W roli głównej DIANA CARENNE.

Szafa do sprzedania, duża, w dobrym stanie. Gzichów 45, Mańka. 4571

Sprzedam kozetkę tania Sosnowiec, Kołtąta 10 oficyna II-gie piętro. 4559

Do sprzedania skrzypce stare tyrolskie, wiadomość w „Iskrze” 4555-2

Sprzedam szafy, łóżka i kredensy dębowe. Sosnowiec ul. Szenowska 1 Maj 4954

Fortepjan „Lajekta” sprzedam zaraz. wiad. Konstantynowska 15 Piasecki. 4543-3

Psa policyjnego rasy wilczej wzrost 67 cm. sprzedam Bujakowski Piłsudskiego 60. 4544

Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Potrzebna panna do 3-ga dzieci. Świadcstwo wymagane. Zgłoszenia do Michała Rozenbluma, Będzin, Kołtąta 24. 4527-2

Potrzebna służąca do dwojga osób od 1-go września; zgłaszać się do kierownika szkoły w Psarach. 4567-3

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Buchalter - bilansista korespondent chrześcijanin przyjmie posadę od 1 października tylko w firmach chrześcijańskich. Poważne referencje i świadectwa. Może na wyjazd lecz tylko w Kongresówce z mieszkaniem. Języki polski i rosyjski. Oferty Administracja „Iskra” Nr. 131. 4376-1

Młoda inteligentna paniąka poszukuje posady biurowej w Sosnowcu pisze również biegle na maszynie. Zgłoszenia „Iskra” Będzin dla okazicieli kwitu ogłoszeniowego. 4523-2

Uczeń z ukończeniem 4-eh klas gimnazjum i ładnym charakterem pisma poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej; Walcownia rur i żelaza Hr. Renard w Sosnowcu, Pleskiński Edmund. 4574

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni, może zająć się dziećmi. Zgłoszenia do adm. „Iskry” pod gospodyni. 4561

Kutynowany majster rymarski, specjalista do wiązania lin stalowych poszukuje posady zaraz, zgłoszenia w „Iskrze” pod rymarz. 4539-3

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Odstąpię mieszkanie pokój z kuchnią wraz z meblami. Wiadomość komenda policji w Będzynie szofer Właziak 4524-1

Różne.

600 mk. za wyraz.

Wydzierżawię w Sosnowcu za dobrem wynagrodzeniem stajnie dla konia i wozowni. Wiad. „Iskra” Sosnowiec. 4486-1

Poszukuję dzierżawy stajni w Sosnowcu dla koni i wozowni za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość Iskra, Sosnowiec. 4486

Nauczycielkę z muzyką i francuskim do 2-u dziewczynek 9 i 10 letn. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji „Iskry” pod „Nauczycielka”. 4575-2

Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Abram Ziarnowiecki zgubił książkę wojskową wyd. w p. k. u. Olkusz 4539-3

Milczak Jan zgubił kartę demobilizacyjną wyd. przez 10 p. strzelców konnych w Łańcucie. 4547-3

Zając Franciszek zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 4560-3

Koczurowi Ludwikowi skradziono w Jęzorze portfel z książeczką wojskową wydana przez p. k. u. Wadowice 1 p. w. kolej. w Krakowie. 4537-3

Stanisław Wrzesień zgubił portfel z pobytkarą, wyd. od dowodu osobistego przez kop. „Czeladz”, oraz książeczkę kasy chorych. 4542

Huras Stefan zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin (r. 1900). 4570-3

Józef Raźniewski zgubił książeczkę kasy chorych. 4564-3

Jan Bięń zgubił papiery wojskowe wydane przez p. k. u. Pińczów. 4464-1

Józef Kuc zgubił na stacji Wolbrom 26-VIII-23 r. przy wsiadaniu do pociągu duży portfel, w którym było 150000 mkp. dowód graniczny wyd. przez mag. m. Sosnowca i książeczka kasy chorych w Sosnowcu nr. 91763 i mały portfel z damskimi złotymi kolczykami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do red. „Iskry” w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 4472-1

Antonina Gaik zgubiła patent wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu i metrykę urodzenia. 4477-1

Franciszek Grabiński zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 44 p. p. 4476-1

Janina Witczyk zgubiła dowód osobisty wyd. przez star. w Będzynie. 4475-1

Zgubiono legitymację z kop. „Wiktor” na nazwisko Antoni Fajfer, które unieważnia się. 4487-1

Pająkowi Józefowi skradziono portfel zawierający 300 tysięcy i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko. 4497-1

Artelikowi Andrzejowi skradziono zaświadczenie na dowód osobisty wydany w gminie Pilica i tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wyd. przez 19 pułk ułanów wotyńskich. 4498-2

Wojtala Walenty zgubił paszport wyd. przez gm. Gidle. 4499-1

Janiec Jan zgubił książeczkę wojskową wyd. przez komisję przeglądową w Dąbrowie. 4500-1

Walczyk Jan w drodze Strzemieszy-ce-Dąbrowa zgubił dowód na samochód kop. Flora, świadectwo szoferskie, dokumenty wojskowe i wiele innych dowodów. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do filii „Iskry” Dąbrowa. 4501-1

Wach Jan zgubił paszport niemiecki świadectwo z kop. „Halina” w i metrykę urodzenia. 4510-2

Wilhelm Białek zgubił dowód osobisty wydany przez Urząd policyjny w Pszczynie, Górny Śląsk. 4517-2

Bereza Franciszek zgubił kartę powołania wyd. przez p. k. u. Sosnowiec. 5220-2

Franciszek Mikołajczyk zgubił książeczkę kasy chorych wyd. na kop. „Paryż”. 4518-2

Marcinowi Dzieciolowi skradziono dowód osobisty wyd. przez gm. Praszka pow. Wieluń. 4522-2

Abram Cukiernak z Będzina zgubił portfel zawierający tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina, metryka urodzenia i legitymację wojskową wydaną przez p. k. u. Będzin. 4528-2

Płodowskiemu Tadeuszowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez st. będzin. 4529-2

Tomaszewskiemu Antoniemu skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Wilchowo oraz książkę wojskową wyd. przez PKU Dąbrowa 4535-2

Puszczewicz Józef zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Hr. Renard”. 4531-2

Znalezione papiery na imię Szymon Kleszcz są do odebrania. Sosnowiec, Pawia, 7, Cebula Szczepan. 4563

Józefowi Koci skradziono portfel 120 tysięcy mk. z kartą pobytu wydaną przez starostwo będzin. 4573-3

Kucharewicz Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydanej przez kop. Antoni szyb Nordmana. 4572-3

Bajtało Stanisława zgubiła książkę 2 kasy chorych wyd. przez fab. Schona. 4567-2

Berezie Franciszkowi skradziono kartę powołania wydaną przez PKU Sosnowiec i papiery powstancze. 4569-3

Rosicki Jan zgubił książkę wojskową wyd. przez gm. Oleśnice. 4548-3

Bięń Józef zgubił książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Flora” 4549-3

„Anioły biurowe“.

Sosnowiec, 30 sierpnia.

Posel i publicysta Władysław Rabski poświęca jeden ze swych świetnych feljetonów „aniołom biurowym”. Feljeton ten przedrukujemy w „Iskrze”, jako, że od tych aniołów i aniołków roją się wszystkie biura i biurka w Zagłębiu. Ma się rozumieć, że p. Rabski mówi o aniołach warszawskich, nasze więc „anioły” nie powinny stów prawdy brać do siebie.

Było to w Warszawie naradzie u marszałka senatu na cześć polaków amerykańskich. Przemawiał tam dr. Fronczak. Mówił o swych wrażeniach w ojczyźnie, której tak dawno nie widział. Mówił z zachwytem o bogactwach naturalnych Polski, o złotodajnych łąkach, o fabrykach w ruchu, o ładzie i porządku, o widocznym postępie na każdym polu. Ale dodał: Czemu wy tak mało pracujecie?

I mówił dalej: „Na zachodzie każdy robotnik dąży do tego, aby jego 8 godzinny dzień pracy był jak najwydatniejszy, a u nas, aby ten czas zabić jak najlepiej. Znam niemal całą Europę, znam Azję, Amerykę i Afrykę północną, ale nie widziałem nigdzie, aby praca była tak leniwa, jak w Polsce. I nietylko w fabrykach. Jeszcze gorzej jest w biurach. Oto np. wczoraj. Przychodzę, staję przy okienku, mam pilny interes. Wewnątrz gwarzą wesoło panowie i panienci, ale nikt się o mnie nie zatroszczy. Więc ośmieliłem się chrząknąć. A panna przy okienku odpowiada: — Przecież pan widzi, że piję herbatę. Probuję raz jeszcze uprzejmie: — Nie mam czasu. Czekać nie mogę.

Ofuknęła mnie: — To niech pan idzie!

Tak w gronie kilkudziesięciu osób opowiadał rodak z Ameryki, człowiek poważny, kochający swój kraj i raczej optymistycznie niż krytycznie w stosunku do ziemi rodzinnej usposobiony.

Rzecz charakterystyczna: W ostatnich czasach otrzymałem pół tuzina listów, domagających się

ograniczenia pracy kobiecej w biurach urzędowych, jako złej i nieproduktywnej. „Anioły biurowe!” Ja to już nieraz słyszałem... A jednak rzuciłem skargi te do kosza. Może to uprzedzenie, może uogólnianie sporadycznych wypadków...

Ale teraz znowu ten polak z Ameryki powiedział to samo. Spotkał w biurze „anioła” pijącego herbatę, który zgola nie anielskim głosem odprawił go od okienka. Więc z tą plagą trzeba by skończyć i wogóle skończyć z każdym urzędnikiem, który zaniedbuje swoje obowiązki. Za wiele tolerancji! I to jest powodem, że robotę dwóch urzędników zatawiać musi czterech i że ludzie chodzą nieraz miesiącami od biura do biura dlatego tylko, że jakiś niesumienny sekretarz czy referent zamknął akta w biurku i przez rok cały nie raczył ich załatwić lub wysłać gdzie należało. Jak się w godzinach biurowych pija herbatę, kręci papierosy na zapas, włoży po korytarzach z „aniołami”, czyta gazety lub handluje akcjami, — czy takie stosunki cudzoziemcowi przywyczażonemu do pracy angielskiej lub francuskiej, nie muszą się wydawać operetką.

I nie może być mowy o ulżeniu skarbowi Rzeczypospolitej, o realizacji programu oszczędnościowego, jeżeli tolerowany będzie dalej w biurach rządowych ten rodzaj pół-pracy, pół-obowiązku, pół-drzemki, pół-fiurtu.

Za dużo tego jest w urzędach Rzeczypospolitej. Konieczna jest selekcja, redukcja i... miotta.

Władysław Rabski
poseł na sejm.

NASZE SPRAWY.

Drożyniana czy... taniościowa?

Sosnowiec, 30 sierpnia.

Delegacja drożyniana przy magistracie sosnowieckim musi być rozwiązana, a na jej miejsce należy natychmiast powołać delegację taniościową, czas bowiem najwyższy skończyć z bezustannym podnoszeniem cen, a zacząć wreszcie je zniżać.

Niech sz. panowie delegacji wytłumaczyć się raczą, na jakiej zasadzie na ostatnim posiedzeniu podnieśli ceny na ziemniaki, nabiał i mięso. Co ich skłoniło do tego? Czy marka spadła? Czy zbiory zawiodły? Czy ziemniaków lub paszy brak? Czy może zabrakło w Polsce bydła rogatego? Niech sz. delegacji pomyślą i dadzą odpowiedź na powyższe pytania, bo gotowiśmy uwierzyć, iż instytucja, mająca na celu walkę z wyzyskiem, działa w kierunku odwrotnym, zgodnie ze swą nazwą: „delegacja drożyniana“.

Zanim otrzymamy żadaną odpowiedź pozwolimy sobie stwierdzić kategorycznie, że:

1) marka polska trzyma się od dwóch tygodni na jednym poziomie;

2) dzięki niesłychanemu wprost urodzajowi, ceny zboża, notowane na giełdzie warszawskiej, poznańskiej i lwowskiej, obniżyły się znacznie;

3) paszy w całym kraju jest nadmiar taki, że używać ją będą na podściółkę;

4) taryfy kolejowe na przewóz towarów nie zostały w sierpniu podwyższone i we wrześniu podwyższone nie będą.

Wszystkie powyżej przytoczone

okoliczności powinnyby raczej wpłynąć na obniżenie wszystkich cen. Tymczasem delegacja drożyniana daje posłuch wyrzekaniom paskarzy i na każdym posiedzeniu podnosi łaskawie ceny, nie licząc się bynajmniej z tem, że społeczeństwo jest w stanie zupełnego wyczerpania i na dalsze zwwyżki brak mu środków, gdyż wszystkie zasoby znalazły się w workach paskarzy.

Jak lekkomyślnie ustala się ceny, niech posłużą fakty następujące.

Gdy na jednym z ostatnich posiedzeń podniesiono cennik restauracyjny o 40 proc., pewien restaurator po powrocie z zebrania oświadczył wobec gości, że on nigdyby sam nie ważył się na coś podobnego i zadowolonyby się podwyżką 15—20 proc., ale wobec postanowień komisji musi się zachować lojalnie.

Na ostatnim zebraniu ustalono cenę mleka zsiadłego zbieranego na 6.500 mk. za litr. Zdarzyło się, iż w kwadrans po tej uchwale przybył na zebranie jeden z mleczarzy i nie wiedząc o niczem, zapytał po czemu ma sprzedawać mleko zsiadłe zbierane.

— A po czemu pan chciałby brać? — zapytał jeden z członków delegacji.

— Ano, najmniej po 4.500 mk. za litr, taniej nie mogę — odparł mleczarz.

Przypuszczać należy, iż inne ceny ustanawiane są jeżeli nie w ten sam, to w sposób bardzo zbliżony.

Lekarze a kasy chorych.

Sosnowiec, 26 sierpnia.

Na podstawie ostatniej umowy, zawartej między lekarzami a kasą chorych, pensja przeciętna lekarza wynosić będzie około kilkudziesięciu milionów mk. miesięcznie. Jeżeli zważymy, że połowa mniej więcej lekarzy kasy cho-

rych bardzo niedawno opuściła ławy uniwersyteckie i posiada wartość wielką, ale „w teorii”, naprawdę dziwić się należy ich niepomiernym apetytom. Niejeden z tych panów, zarabiających obecnie więcej, niż minister Rze-

czypospolitej, w czasach normalnych, po wywieszeniu szyldu na drzwiach swego mieszkania, cierpliwie godzinami wyczekiwałby na pacjentów, zyskiwanych zwoleńkami staraniami ciotek i kuzynek, którym trzeba się było odwdzięczyć cukierkami i ciastkami, oraz wysłuchiowaniem nieskończonych rad i pouczeń. Poza tem, w czasach normalnych, lekarzem kasy chorych nie można było zostać przed ukończeniem co najmniej dwuletniej praktyki szpitalnej.

Dziś się na takie „drobnostki” nie zważa, a chorzy robotnicy, czy chcą, czy nie chcą, muszą odgrywać rolę doświadczalnych królików.

Jeżeli lekarze początkujący pobierają dziesiątki milionów, to cóż powiedzieć mają lekarze starsi, mający za sobą długie lata nauki i wytrwałej, fachowej pracy? Naprawdę, dziwić się należy „śmiałości” naszych młodych lekarzy, żądających za odbycie koniecznej dla nich praktyki milionowych sum!

Więc za to ponosi całkowite zarząd kasy chorych, który nie potrafi wytłumaczyć pp. początkującym lekarzom, że apetyty ich, zbyt wcześnie rozwinięte w razie opuszczenia kasy chorych, mogą być stałym źródłem niezadowolenia z życia.

O lichwę wojenną.

Na ostatnim posiedzeniu, sąd pokoju w Sosnowcu do spraw o lichwę wojenną rozpatrywał następujące sprawy i skazał:

1) Wiktoria Grudzień z Miłowic za pobieranie wygórowanych cen za mięso t. j. 60 tys. mk. za 1 kg. na 2 miesiące więzienia, 1 milj. mk. grzywny z zamianą na 6 miesięcy więzienia oraz 100 tys. 120 mk. opłat sądowych.

2) Joska Fisza z Łagiszy za sprzedaż kartofli po cenach wygórowanych — na 1 miesiąc więzienia, 500 tys. mk. grzywny lub 3 miesiące więzienia i 50 tys. 80 mk. opłat sądowych.

3) Dawida Minca i Izraela Minca z Sosnowca za sprzedaż obuwi po cenach wygórowanych na 1 miesiąc więzienia 500 tys. mk.

BOLESŁAW IWANSKI.

11.

OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

Głęboko na dnie serca ukrył on dwa uczucia: wielkiej radości i wielkiego smutku.

Raduje się żołnierz polski, że niepodległość uratowana i ugruntowana została i wojnę szczęśliwie doprowadzono do zakończenia, a smuci się, że trzeba było okupić krwią tyłu najlepszych synów Ojczyzny. Co do mnie, to pobyt w wojsku przyniósł mi na pierwszy plan wielki użyteczny przychód na nas moment tak strasznego wyczerpania, że zdawało się, że za chwilę padniemy, nadchodził rozkaz krótkiego wypoczynku. Składaliśmy wszystko leżało i spało. Po upływie paru minut otrzymaliśmy rozkaz dalszego maszerowania i szliśmy znowu kilka lub kilkanaście kilometrów. Po powrocie ze służby frontowej rozmyślałem o tem, że nawet pojeżdżenie nie miałem o tak znaczny wytrzymałości swego organizmu. Gdyby była zaszła tego potrzeba, gotów bym do dalszego pochodu. Przekonałem się o swej odporności zarówno pod względem

fizycznym jak i duchowym. W czasie pochodów najbardziej dokuczliwym było uczucie niepewności, czy mamy do przemaszerowania tego dnia lub nocy kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt jeszcze kilometrów pod karabinem. Rozumiałem jednak, że w celu utrudnienia lub uniemożliwienia pracy szpiegom dowództwo nie oznajmiło nam nigdy, dokąd zdążamy.

Kilkakrotnie wydawało nam się, że odbywamy zgola niepotrzebne ruchy i przemarsze, że wysiłek nasz jest przemarnowany przez dowództwo. Rozumiałem jednak, że nawet na chwilę wątpić mi nie wolno, iż najwyższe dowództwo armii ma szczegółowo wypracowany plan, że jest ono najzupełniej pewne, iż wszystkie rozkazy będą spełnione przez odpowiednie oddziały armji i że plan będzie wykonany przy zużyciu możliwie najmniejszego wysiłku. Gdyby więc nie było dowództwa naczelnego i gdyby ono nie rozporządzało nami według swego najlepszego rozumienia i celowości z punktu widzenia obrony całej armji, z pewnością zapanowałby taki nieład, że jeszcze bardziej męczilibyśmy się wszyscy i napróżno.

Dopiero po zakończeniu zwycięskiej ofensywy przekonaliśmy się, że ślepo wypełniane przez nas rozkazy przyczyniły się do powodzenia sprawy, do zapewnienia zwycięstwa.

Dopiero wówczas umyślnie zaczęliśmy ogarniać ogrom energii, jaką zdołało naczelne dowództwo wykrzesać w wyczerpanych szeregach żołnierskich, w znużonych kadrach oficerskich.

Zaznaliśmy wielu przykości — to prawda.

Wspominam o tem niechętnie. Byliśmy źle wyposażeni i wyćwiczeni, traktowani byliśmy nieraz niesprawiedliwie i niełitościwie, inne oddziały armji patrzyły na nasz baon ochotniczy z niezrozumiałą dla nas niechęcią i pogardą, byliśmy nieraz źle odżywiani — to wszystko prawda.

A jednak wychodził z wojska lepsi, niż wstępowaliśmy.

Należy zwrócić uwagę na to, że naogół tylko najpocziwsi przedstawiciele różnych warstw społecznych uważali za swój obowiązek wstępowanie do armji ochotniczej. Pod tym względem wyjątek chlubny stanowiła młodzież szkolna i akademicka, która wstępowała do armji nie pojedynczo lecz gremjalnie.

Otóż uważam, że w umysłach i w duszach tych ludzi najofiarniejszych pod wpływem przeżytych wydarzeń i w obliczu śmierci dokonywał się nadzwyczaj ważny i znamieny przewrót. Horyzont duszy człowieka rozszerzał się. Rozumiałem stawało się znaczenie i cel życia człowieczego, jasnym stawało się dla nas, że życie ludzkie akurat tyle tylko jest warte, ile zawiera się w

niem poświęcenia, że przedwznie zadowolenie daje człowiekowi wypełnianie bezinteresownie służby dla dobra całego narodu.

To też kiedy, wychodząc z koszar, napotkałem równocześnie zwolnionego z wojska ochotnika (z zawodu robotnika) i kiedy on zwrócił się do mnie z temi słowy: „No, nareszcie jesteście wolni! Jak myślicie, chyba już po raz drugi nie damy się nabrać na szumne odezwy?” — odrzekłem mu:

„Daj Boże, aby rychło nie zaszła potrzeba stawać z bronią w rękę w obronie Rzeczypospolitej. Gdyby jednak zaszła tego istotna potrzeba, jestem przekonany, że zapomnimy wszystko złe i stanjemy do apelu.”

Powiadacie: nie damy się nabrać, ale napewno tak nie myślicie. Popatrzcie: dzięki temu, że wy i ja i setki tysięcy innych żołnierzy walczyły w obronie wolności i niepodległości, wróg został z granic kraju przepędzony. Jesteśmy u siebie, możemy spokojnie zażywać wolności i oddać się twórczej pracy pokojowej.

Powiadacie: nie damy się nabrać, ale pomyślcie, czy naprawdę nie jesteście zadowoleni, że spełniliście to, co wam nakazywało sumienie obywatelskie. Tylko, że natura ludzka jest taka dziwna, iż nie wiecie czemu, wstydzicie się wszelkich myśli i uczuć lepszych, szlachetniejszych. Chowa je głęboko, a wypowia-

da myśli brudne, plugawe. Nie myślcie, że jestem kaznodzieją. Jestem jednak szczęśliwy, że dożyłem do tej chwili, że oglądam wolność naszą utrwaloną i że nie zawdzięczam tego wyłącznie poświęceniu się innych, ale że i sam w niezmiernie maleńkiej części przyczyniłem się jednak do tego. Pewnie i wy tak myślicie?”

Towarzysz mój nie protestował. Popatrzył mi z dziwnym uśmiechem w oczy i zamienił mi mocny uścisk dłoni.

**

Ubiegło od tych czasów już trzy lata.

Rozmyślałem dziś nad tem, w jaki sposób ci wszyscy, których obowiązkiem było prowadzić dalej dzieło tworzenia Polski, pracowali w tym kierunku.

Staje przed nami niezmiernie ważne pytanie: czy trud i poświęcenie żołnierza polskiego nie zostały przemarnowane?

KONIEC.



grzywny lub 1 miesiąc więzienia 50 tys. 80 mk. opłat sądowych każdego.

Wszyscy wymienieni skazani zostali natychmiast aresztowani.

4) Kalmy Najmana z Sosnowca za lichwę chlebową — na 1 miesiąc aresztu, 500 mk. grzywny lub 1 miesiąc aresztu oraz 50 tys. 80 mk. opłat sądowych.

5) Annę Nowak z Sosnowca za lichwę żywnościową na 50 tys. mk. opłat sądowych.

6) Stanisława Majchrowskiego z Sosnowca, za lichwę, podczas sprzedaży słoniny — na 300 tys. mk. grzywny lub 1 miesiąc are-

sztu i 30 tys. mk. opłat sądowych.

7) Surę Zonenszajn z Sosnowca, za lichwę chlebową — na 100 tys. mk. grzywny lub 10 dni aresztu i na 10 tys. mk. opłat sądowych.

8) Marjarę Jesień z Sosnowca, za lichwę przy sprzedaży kielbasy-zakąski — 200 tys. mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu i 20 tys. mk. opłat sądowych.

9) Katarzyna Bednarczkowa z Sosnowca, za lichwę żywnościową — na 50 tys. mk. grzywny lub 5 dni aresztu i 5 tys. mk. opłat sądowych.

wron z Sosnowca, Nowa nr. 5, w piekarni Lebusia Modryka-mienia w Sosnowcu, Prosta nr. 8 kupiła chleb, w którym znalaziono igłę. Piekarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Smiertelny wypadek. Zamieszkała przy ul. Piłsudskiego nr. 98 w Sosnowcu Helena Gołębiowska przyszła do magli ze swym synem Mieczysławem, w wieku 1 rok i 8 mies. Wskutek nieuwagi główka chłopczyka dostała się pomiędzy magiel i została zmiażdżona. Dziecko zostało przewiezione do szpitala lecz w kilka godzin zmarło.

Awantura na Wysokiej. Zamieszkała przy ul. Wysokiej w Sosnowcu Iósef K będąc w stanie podchmielonym, zaczepiał przechodniów i bił ich łaską. Za swą wybrki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

O lichwę wojenną. W ub. wiośnie, rząd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną rozpatrywał następujące sprawy i skazał: 1) Joję Rogowską z Sosnowca za lichwę serową na 500 tys. mk. grzywny z zamianą na 1 mes. aresztu i 50 tys. mk. opłat sądowych; 2) Annę Liberman z Sosnowca za lichwę maslaną na 300 tys. mk. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu i 30 tys. mk. opłat sądowych; 3) Szlamę kokotką z Sosnowca za lichwę towarową — na 1 milj. mk. z zamianą na 2 mes. aresztu i 100 tys. mk. opłat sądowych.

O dworzec w Gołonogu. Nie wiadomo, z czyjego rozporządzenia na dworcu kolejowym w Gołonogu rozbierane są wielkie werandy, przylegające do budynku dworcowego z jednej i drugiej strony. Rozbiórka podobno doonywana jest z powodu nagnania słupów. Zdaje się jednak, że remont werandy kosztowałby daleko taniej, niż jej rozbieranie skutkiem czego publiczność zostanie pozbawiona bardzo wygodnego schronienia w czasie oczekiwania na pociąg.

Wykrycie tajnych składów z towarami. W czasie dalszych rewizji w składach policja wykryła w sklepie Moszka Ajzenmana w Dąbrowie 151 klg. cukru i 14 klg. tytoniu, w magazynach Hajmana w Dąbrowie, 38 worków maki pszennej i 2 worki cukru. W Kromiowie znaleziono zmagazynowanych 7 worków maki żytniej, w Koziegłowach zaś 9 worków cukru i 800 paczek tytoniu, pozatem około 40 spraw z nieujawnieniem cen skierowano do sądu.

Wolność walutowa. Departament administracyjny ministerjum skarbu polecił władzom celnym w Tczewie zamiechać żądania od podrocznych, posiadających przy sobie waluty zagraniczne przedstawiania dowodów legalnego ich nabycia.

Kradzież na targu. — Rajcholdowi Szejndrowi z Królewsk. Huty, na targu w Sosnowcu skradziono 107 tys. 500 mk.

— Władysławowi Grzybkowi, na targu w Sosnowcu skradziono 150 tys. mk.

Podczas zabawy. Zygrydowi Franke, z G. Śląska, podczas zabawy z damami z ćwierćwiatka przy ul. Targowej 16 w Sosnowcu, jedna z tych dam skradła 150 tys. mk.

Kradzieże kolejowe. Na stacji w Sosnowcu, z jednego wagonu skradziono paczkę cygar, wagi 10 kg. z drugiego zaś skradziono pakę z artykułami elektro-technicznymi, wagi 21 kg.

— Annie Ciołczyńskiej w Czeladzi skradziono w nocy kozę i 2 krowy, wartości 1 milj. 600 tys. mk.

— Apolonji Jezierskiej na ul. Modrzejskiej przy targu, nieznaną złodziejka skradła sakiewkę z 78 tys. mk.

— Na stacji w Sosnowcu, Katarzynie Łydkowej z Łęki złodziej kieszonkowy skradł 370 tys. mk. Złodzieja aresztowano.

— Z cukierni Heleny Rotsztajnowej w Sosnowcu przy ul. Modrzejskiej nr. 11 w Sosnowcu skradziono nocy czekolady, cukierki oraz różne słodczyce, wartości 3 milj. mk. Podejrzane o tę kradzież dwie kobiety zostały aresztowane.

Kradzieże na wsi. Jakubowi Kwietniowi w Pstroszycach, pow. miechowski, skradziono w nocy garderobę wartości 10 milionów marek.

— Józefowi Matyjasowi w Rudaj. pow. Miechowski, skradziono w nocy garderobę, wartości 7 milj. mk.

— Janowi Wojnarowskiemu w Opatkowicach, pow. miechowski, skradziono w nocy garderobę i pościel wartości 2 milj 500 tys. marek.

— Janowi Makowskiemu w Opatkowicach, pow. miechowski, skradziono z pola 15 snopów żyta, wartości 500 tys. mk.

— Józefie Półtorakowej z Przyciążu, w pow. olkuskim, skradziono z pola w nocy 15 snopów żyta i 15 snopów pszenicy, wartości 600 tys. mk.

— Janowi Latała w tejże wsi skradziono w nocy z pola 15 snopów, wartości 300 tys. mk.

— Józefie Latałowej w tejże wsi skradziono w nocy z pola 8 snopów jęczmienia, wartości 200 tys. mk.

— Franciszce Nowakowskiej w Sułoszowie, pow. olkuskim, skradziono w nocy garderobę i obuwie, wartości 700 tys. mk.

— We wsi Szarbie, pow. miechowski, Katarzynie Kijowskiej, skradziono w nocy garderobę i obuwie, wartości 1 milj. 500 tys. marek.

Uroczystość rozdania odznak pamiątkowych obozu p. r. w Ustroniu. — Wszystkim, którzy przyczynili się swoją obecnością, do uświetnienia uroczystości rozdania obozowej odznaki pamiątkowej uczestnikom obozu nr. V, a w szczególności: ks. Ługowskiemu, za okolicznościowe przemówienia, d-cy PKU Sosnowiec ppuk. Blokowi za przypięcie odznaki „Oznaki”; delegatowi zarządu miasta, delegatowi D. O. K. Kraków, wszystkim gościom, oraz orkiestrze 23 pap. — składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Komisja „Oznaki”.

Zajęcie na torze kolejowym. Onegdaj w godzinach popołudniowych w czasie odciecia specjalnego pociągu robotniczego z Kazmierza, wyakto zaście spowodowane tem, że do trzech wagonów, z których składał się pociąg chciało się dostać kilka tysięcy robotników, nie mających prawa jazdy tym pociągiem. Obsługa pociągu kategorycznie sprzeciwiła się przedawaniu pociągu Robotniczy, pozostali na dworcu, zgromadzili się przed lokomotywą i torem kolejowym szli aż do Strzemieszyc. Interwencja policji nie odniosła skutku. Pohjanci dali kilka strzałów w powietrze, chcąc rozproszyć tłum. Dwoch robotników odniosło lekkie rany, mimo to tłum uparcie szedł przed pociągiem do samych Strzemieszyc i tu dopiero się rozszedł.

Pogoda na dziś. Dość pogodnie, miejscami zachmurzenie i opady, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa 29 sierpnia.
Funt — 1.133.000.
Dolary — 249.000.
Franki franc. — 14.300.
Korony czes. — 7.320.
Korony aust. — 3.51.
Marki niem. — 0.04.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Dolary — 6.300.000.

Marka pol. — 25.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 29 sierpnia.

Dolary — 7.000.000

Marka polska — —

skiej, mianował redaktora „Gazety Kieleckiej” podharc mistrzem a był aresztowany przez policję i odesłany do dyspozycji sędziego śledczego I rew. w Kielcach, został decyzją tegoż wypuszczony z więzienia.

Kilka dni temu dokonywał przeglądu harcerstwa w Łomży, gdzie został przez policję łomżyńską aresztowany.

Oszustowi temu nazwiskiem Cota Edward vel Potocki Henryk, vel Strzyżek Stanisław, vel Rudnicki etc. etc. udowodniono kilka kradzieży świętokradzkich, między którymi dokonał kradzieży w kościele w Łomży, na której został przyłapany.

Podobnych wizytacji harcerstwa ów oszust dokonywał na terenie poznańskiego, gdzie popełnił cały szereg oszustw, jak również jest mocno podejrzany o okradzenie katedry gnieźnieńskiej. Oszusta osadzono w więzieniu łomżyńskim do dyspozycji tamtejszego sędziego śledczego.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Strajk na kolejkach podjazdowych.

Warszawa, 29 sierpnia.

Dziś, w godzinach popołudniowych wybuchł strajk na kolejkach podjazdowych warszawskich, który trwał do godziny 6 popołudniu. Robotnicy żądają wypłaćenia 32 proc. dodatku do pensji sierpniowej.

Wobec zgromadzenia się na stacji w Warszawie wielkiej ilości pasażerów, którzy chcieli jechać na noc do domów, delegaci strajkujących robotników uruchomili pociągi, które od godziny 6 popołudniu kursowały normalnie. Również jutro rano będą uruchomione pociągi, celem przewiezienia pracujących do Warszawy.

Delegaci tymczasem będą pertraktować z zarządem kolejek podjazdowych.

Konferencja u marszałka Rataja.

Warszawa, 29 sierpnia.

Marszałek sejmiku p. Rataj, przyjął u siebie przywódców stronnictwa: senatora Woźnickiego z „wyzwolenia” i posła Wachowiaka z n. p. r., z którymi omawiał termin otwarcia sesji sejmowej.

Zaproszenie sowleckie.

Warszawa, 29 sierpnia.

Komitet międzynarodowej i wszechrosyjskiej wystawy w Moskwie, przystał na zaproszenie do otwarcia wystawy do premiera ministrów, p. Witosa, marszałka sejmiku, p. Rataja i ministra spraw zagranicznych, p. Seydy.

Zaden jednak z zaproszonych nie skorzysta z uprzejmości sowietów.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, miejscami zachmurzenie i opady, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa 29 sierpnia.

Funt — 1.133.000.

Dolary — 249.000.

Franki franc. — 14.300.

Korony czes. — 7.320.

Korony aust. — 3.51.

Marki niem. — 0.04.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 29 sierpnia.

Dolary — 6.300.000.

Marka pol. — 25.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 29 sierpnia.

Dolary — 7.000.000

Marka polska — —

Z sali sądowej.

Szukajcie kobiety!

„Cherchez la femme!” — mówi francuzi. W Polsce ta sama myśl wyrażona jest daleko dosadniej: — Gdzie djabeł skusić nie może, tam babę pośle.

Z powiedzenia tego można łatwo wywnioskować, że talent kuszenia wśród niewiast jest zjawiskiem niezmiernie pospolitem i skuteczniej działającym, niż tego samego rodzaju zdolności wszelkich Bezebubów, Mefistów, Borutów i innych lokatorów władztwa podziemnego, gdzie od wieków młodościwie panuje Lucyfer.

Za obietnicę słodkiego uśmiechu, podniecony nadzieją gorętszego uścisku dłoni, mężczyzna rzuca się w wir życia, czasem wznosi się naprawdę na wyżyny, ale częściej spada na dno bagna nędzy moralnej i w końcu staje przed kratkami sądowymi.

Gdyby choć wówczas, gdy mówił mu, że jest zbrodniarzem, złodziejem, że stał się wyrzutkiem społeczeństwa, gdyby wówczas, kiedy odprowadzają go do więzienia, miał przy sobie tego aniola, dla którego zrobił ofiarę ze swej uczciwości, możeby mniej cierpiał, a ona dałaby świadectwo tego, że potrafi nie tylko kusić, ale i zbierać wspólnie owoc przestępstwa.

Szukajcie kobiety! — Naprawdę rozglądałem się po sali sądowej, nie znalazłem ani jednej twarzyczki, któraby z zachwytem, czy choćby tylko współczuciem, skierowana była w stronę oskarżonego.

Wszystkie twarze i twarzyczki miały wyraz obojętnego spokoju.

— To jest facet młody — mówił poszkodowany Lubowiecki z Dąbrowy — przyjechał z wojska, a że jest kuzynem mojej żony i nie miał zajęcia, przyjęliśmy go narazie do siebie. Nie miał pieniędzy, więc wziął sobie kolczyki, broszkę i z pary obrączek złotych. Jest młody, ma wydatki, ale to jest porządny chłopiec i z niego będą jeszcze ludzie. Ja tam nie mam do niego żadnej pretensji.

Nie wymieniam nazwiska oskarżonego dla tych samych przyczyn, dla których poszkodowany „nie ma do niego pretensji”.

Jedną parę skradzionych obrączek kupił Joachim Kornfeld z Będzina, który także zasiadł na ławie oskarżonych, jako posiadaczony o paserstwo. Sąd jednak co do niego wydał wyrok uniewinniający. Natomiast samego przestępcę skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Tej ślicznej paserki, która za cud uśmiechu na karmitowych wargach, za kilka godzin flirtu kupiła resztę skradzionych przedmiotów, nie było na ławie oskarżonych, jeno ktoś na rozprawie cicho wspominał o jakiejś miłości, a szeroko się o nieobecnej rozwodziło na sali w czasie przerwy.

brani zastanawiali się nad tem, czy tworzenie jeszcze jednej organizacji do walki z drożyzną, pod nazwą komitetu społecznego, jest rzeczą wskazaną. W ożywionej dyskusji brali udział przedstawiciele władz, oraz dr. Łęcki, prez. Michael, nadkom. Strzelecki i inni. Ostatecznie postanowiono komitetu społecznego nie powoływać do życia, delegacje bowiem do walki z drożyzną, istniejące przy magistratach, doskonale spełniają zadanie, które równorzędnie spełniałyby i komitet społeczny. Rozumiejąc jednak konieczność istnienia organizacji, któraby obejmowała cały powiat, zebrani wyrazili zgodę na utworzenie delegacji powiatowej do walki z drożyzną.

Goście rumuńscy. Wczoraj do Sosnowca przybyła z Rumunii partja cyganów rumuńskich, na czele z wójtem. Cyganie mają zamiar zająć się uczciwą pracą przy reparacji kotłów miedzianych, cyganki zaś odrazu na wstępie także zaczęły swą zawodową pracę, wóząc od początku wszystkim zdrowia i szczęścia i wszelkich pomyślności.

Igła w chlebie. Anna Ga-

Kronika.

Kalendarzyk.

30

CZWARTEK.

Dziś Róży L. m.

Jutro Rajmunda W.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8,03

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

D z i ś

zmiana programu.

Posiedzenie komitetu społecznego. Onegdaj w południe odbyło się w starostwie bieżnińskim posiedzenie przedstawicieli starostwa, miast gmin i prasy. Na posiedzeniu tem obecni byli pp.: dr. Morawski, przedstawiciel województwa i Grigorjew, przedstawiciel nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, Ze-